**HOMILIA KSIĘDZA GENERAŁA ANGELA FERNANDEZA ARTIME**

**NA ZAKOŃCZENIE DNI DUCHOWOŚCI RODZINY SALEZJAŃSKIEJ**

*Niedziela, 17 stycznia 2021*

***Rzym, Bazylika Serca Pana Jezusa***

Moi drodzy bracia i siostry z Rodziny Księdza Bosko,

Zebraliśmy się, aby celebrować to, co mamy najświętsze jako chrześcijanie: Eucharystię, tajemnicę prawdziwej i rzeczywistej obecności naszego Pana Jezusa Chrystusa. To obecność, która dzisiaj jest łaską i błogosławieństwem dla nas wszystkich i dla wielu innych, na całym świecie.

To spotkanie przeżywamy tutaj, w „Najświętszym Sercu” Jezusa, w tej Bazylice, w którą nasz ukochany Ojciec, ksiądz Bosko, włożył swoje ostatnie, osłabione już siły, przybliżając się prawie do momentu swojej śmierci, która przyszła siedem miesięcy po konsekracji [tej bazyliki].

Słowo, które Bóg nam dzisiaj podarowuje, jest cennym darem, który dociera do naszych serc i głęboko je porusza, ponieważ jest to Słowo, które ma z nami wiele wspólnego!

Uczniowie Jana interesują się Jezusem, podchodzą do Niego, a On pyta: „Czego szukacie?”. Odpowiadają, mówiąc, że chcą mieć głęboko poznać Jego osobę, zaczynając od miejsca, w którym mieszka; od miejsca, w którym można Go spotkać, aby z Nim porozmawiać i przebywać z Nim.

Odpowiedź Pana jest wzorem propozycji życia i propozycji powołania: „Przyjdzcie i zobaczcie”. I tak dwaj uczniowie poszli i zostali z Nim, początkowo przez jeden dzień, a potem przez całe życie. Jezus nadał sens ich życiu.

Wszystko to jest bardzo piękne: Jezus dał ich życiu pełnię, nadając mu znaczenie.

Co im powiedział? Co sprawiło, że byli entuzjastycznie nastawieni do osoby Jezusa? Co zobaczyli?

Nie umiałbym dać wam odpowiedzi. Myślę jednak, że Jezus zaspokoił ich pragnienie znaczenia, ich poszukiwanie. I faktycznie, pośród tak wielkiego zamętu, jak miliony i miliony osób, my także jesteśmy ludźmi, którzy szukają lub szukali (i szczęśliwie znaleźli) prawdę, która nadaje życiu znaczenie, która satysfakcjonuje, która uwalnia nas od niezadowolenia z małych lub pół-prawd; z małych i pustych satysfakcji; przede wszystkim, jeśli szukaliśmy i znaleźliśmy **Kogoś**, komu możemy zaufać, **Komu możemy oddać się całkowicie**, Osobę, która jest punktem odniesienia w naszym życiu.

JAK WAŻNE JEST, ABY WIEDZIEĆ, JAK ODRÓŻNIĆ WOŁANIE Tego, który nas wzywa, od pomieszania tak wielu głosów i ech.

Każdy z nas może uważać się za szczęściarza - jako członek Rodziny Salezjańskiej, jako wierzący, jako Kościół – bo może wysłuchać również dzisiaj, jak Samuel w pierwszym czytaniu, głos, który woła, budzi i wyprowadza ze snu: ze snu rutyny, ze zmęczenia związanego z brakiem horyzontu dla sensu życia; ze snu, który prowadzi do skupienia się tylko na sobie i na bezpośrednich celach, z tego, co jest wygodne, z tego, co nie pozwala nam z pasją żyć i oddać się innym...

Łatwo jest pomylić głos z echami, powiedziałby Antonio Machado, hiszpański poeta, i nie odkryć od razu Tego, który nas woła - jak to się stało z młodym Samuelem - nie dostrzec Tego, którzy mówi do nas: „Chodź i zobacz”.

Konieczne jest troszczenie się o bycie uważnym, ciągle i odnawialnie. Trzeba nauczyć się bycia uważnym w oczekiwaniu i słuchaniu. Konieczne jest pozostawienie miejsca na nowości, które pukają do drzwi naszego życia, przezwyciężając tendencję, która czyni nas nieprzepuszczalnymi i nieprzeniknionymi na niespodzianki od Boga, który przechodzi przez nasze życie.

**Być z Jezusem.**

Jezus nieustannie pyta nas, osobiście i jako rodzinę Księdza Bosko: „Czego szukacie?”. I nadal oferuje nam tę odpowiedź: „Chodźcie i zobaczcie”, ponieważ jesteśmy wezwani do pójścia za Nim. To jest nasze chrześcijańskie powołanie. To jest nasza misja jako Rodziny Salezjańskiej. Jesteśmy wezwani do mówienia Jezusowi “tak” 'w życiu codziennym i zgodnie z naszym szczególnym powołaniem jako świeckich, małżonków, ojców i matek, osób konsekrowanych, kapłanów ...

Ostatecznie jesteśmy zaproszeni do skupienia się na tym, co naprawdę daje pełnię, na tym, co nadaje sens naszemu życiu.

Z tego powodu słuchamy i medytujemy Słowo Boże, pozwalamy być pytanymi przez Pana, który przemawia do nas w swoim Słowie zapisanym, wysłuchanym i rozważanym; w Jego Słowie, które przychodzi przez pośrednictwo braci i przez codzienne wydarzenia. Bóg przemawia do nas i zwraca się do każdego z nas przez ubogich, ostatnich, odrzuconych, wywłaszczonych, którzy - jak potwierdza Ewangelia - *są ulubieńcami Boga: są tymi, którzy nas wyprzedzą w Królestwie Niebieskim.* Dlatego idziemy na naszej drodze ze spokojem, razem z tymi, którzy rozpoznają Pana w bracie przygnębionym lub potrzebującym, w tym, który jest sam, chory lub głodny.

Pan nas woła i zaprasza, abyśmy coraz bardziej Go poznawali, abyśmy byli z Nim, abyśmy Go naśladowali. Żyć z Jezusem w naszym codziennym życiu, zgodnie z z powołaniem każdego, musi być racją naszej egzystencji.

Prosimy Cię, Panie, aby urzeczywistniło się w nas to, co stało się z uczniami Jana.

Dzisiaj my, Rodzina Salezjańska Księdza Bosko, chcemy być tymi uczniami, którzy słyszą, jak mówisz: „Przyjdźcie i zobaczcie”. I że mówi się ciągle o nas, że „poszliśmy, widzieliśmy i pozostaliśmy z Jezusem”.